

Rośnie liczba osób bez minimalnej emerytury

8 maja 2019

W ostatnich latach lawinowo zaczęła rosnać liczba osób nie posiadających prawa nawet do minimalnej emerytury. Jest to przede wszystkim efekt zalegalizowania ponad dwadzieścia lat temu nie podlegających składkom form pracy, stąd wiele osób nie ma praktycznej możliwości wykazania stażu uprawniającego do otrzymywania najniższego świadczenia.



Raport na ten temat przygotowały Federacja Przedsiębiorców Polskich (FPP) i Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej (CALPE), które wskazują na lawinowy skok liczby osób nie mogących liczyć nawet na minimalne świadczenie emerytalne. Jeszcze w 2011 roku takich osób było około 24 tys., natomiast już w ubiegłym roku ich liczba wzrosła do poziomu 234 tys.

Powodem takiego stanu rzeczy jest wprowadzenie w 1998 roku ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza jej artykułu 9. legalizującego funkcjonowanie nieoskładkowanych form wykonywania pracy. Jej celem miała być pomoc dla osób mających problem ze znalezieniem zatrudnienia na umowę o pracę oraz pobudzenie gospodarki, ale ostatecznie jej rezultatem jest rynek pracy opierający się o umowy śmieciowe.

„Już w 2014 r. liczba osób otrzymujących emeryturę „sub-minimalną” – czyli mniejszą od poziomu minimalnego – zaczęła przewyższać liczbę świadczeniobiorców otrzymujących emeryturę minimalną. Bardzo istotny wzrost liczby osób otrzymujących emerytury poniżej minimalnego poziomu nastąpił w 2017 r. – zwiększył się on wówczas do ok. 208,9 tys. osób z ok. 112,1 tys. osób w poprzednim okresie” – przekonują autorzy

publikacji.

„Ma to związek ze znaczącą podwyżką emerytury minimalnej, jaka nastąpiła w marcu 2017 r. Rząd kontynuuje politykę systematycznego podnoszenia minimalnej emerytury, ale takie działanie nie jest skuteczne, ponieważ główną przyczyną niskich emerytur jest niewystarczający staż składkowy, a nie zbyt niski kapitał” – dodają.

Na podstawie: Forsal.pl

Źródło: Autonom.pl